



W niedzielę, 19 czerwca, GŁOSUJEMY!

W najbliższą niedzielę, 19 czerwca, mieszkańcy uprawnieni do głosowania, wybiorą radnych do Rady Gminy.

W nowej kadencji Rada Gminy będzie się składać z 24 osób.

Głosujemy w swoich okręgach, wskazanych na plakatach Gminnej Komisji Wyborczej.

Lokale wyborcze będą otwarte bez przerwy od godziny 8⁰⁰ do 20⁰⁰.

Każdy uprawniony może oddać TYLKO JEDEN GŁOS, obojętnie ilu kandydatów znajdzie na kartce wyborczej.

Głos przyznajemy TEMU KANDYDATOWI, przy którego nazwisku w kratce POSTAWIMY ZNAK x.

Jeśli wyborca nie uczyni tego znaku albo postawi więcej znaków – jego głos się nie liczy.

Głosujemy powszechnie, bo idzie o naszą gminę i jej przyszłość.

Głosujemy mądrze, z namysłem, bo ci, których wybierze-
my będą przez cztery lata decydować o naszych wspólnych sprawach.

Tu będziemy głosować

Numer obwodu	Granice obwodu	Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej	Nr okręgu wyborczego
1	Sołectwo Pawłowice ulice: Pszczyńska, Wyzwolenia, Kol. Studzińska, Górka, Polna od nr 1 do nr 16, Szkolna od nr 1 do nr 9 i od nr 2 do nr 30, K. Młarki, 1 Maja, Poprzeczna, Świerczewskiego od nr 1 do nr 59 i od nr 2 do nr 32, Mickiewicza, 22 Lipca oprócz nr 2, Zjednoczenia, Grzybowa, Stawowa, Leśna, Wspólna, Rolników Nowa	Gminny Ośrodek Kultury w Pawłowicach	1, 2, 3, 4
2	Pawłowice - Osiedle ulica Polna nr 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 35	Szkoła Podstawowa Nr 2 w Pawłowicach	5, 6, 7, 8
3	Pawłowice - Osiedle ulice: Świerczewskiego nr 23 A, B, C, D i od nr 34 do nr 68 i od nr 61 do nr 89, Górnicza nr 1, 1 A, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20 B, Szkolna od nr 11 do nr 44 i od nr 32 do nr 54, 22 Lipca nr 2, LWP nr 1 Pniówek ulica Krucza nr 10 A, B, C, D	Szkoła Podstawowa Nr 2 w Pawłowicach	9, 10, 11, 12, 13
4	Sołectwo Jarząbkowice Sołectwo Golasowice	Dom Strażaka w Golasowicach	14, 15, 16
5	Sołectwo Pielgrzymowice	Dom Strażaka w Pielgrzymowicach	17, 18, 19
6	Sołectwo Warszawice	Szkoła Podstawowa w Warszawicach	20, 21
7	Sołectwo Krzyżowice	Szkoła Podstawowa w Krzyżowicach	22, 23
8	Sołectwo Pniówek ulice: Orla, Pszczyńska, Słowików, Krucza nr 5 i od nr 11 do nr 146	Budynek Administracji KWK "PNIÓWEK"	24

Będziemy wytrwale żądać swego

W dniu 8 czerwca bieżącego roku w Urzędzie Gminy w Pawłowicach odbyło się spotkanie wójtów zaprzyjaźnionych i pobliskich wiejskich gmin górnośląskich.

Wójtowie wymienili opinie o doświadczeniach samorządu i zarządów gminnych w okresie minionej kadencji. Uznano, że samorząd – choć w bardzo ograniczonym kształcie – stał się ważnym krokiem na drodze demokratyzacji zarządzania poszczególnymi regionami, przyniósł spore osiągnięcia mieszkańcom i w związku z tym powinien być nadal lecz szybciej rozbudowywany.

Spotkanie wójtów w Pawłowicach

Przede wszystkim idzie o tworzenie gospodarczych podstaw samorządności gmin a także o poszerzenie ich uprawnień w zakresie wykonywania administracji państwowej.

Gminy nie spodziewają się znaczącego zwiększenia dotacji z budżetu państwa, mają jednak prawo żądać ażeby z płaconych

przez mieszkańców podatków osobistych oraz podatków wnoszonych przez firmy, zakłady, przedsiębiorstwa z ich terenu więcej pozostawało właśnie w terenie, na którym powstają.

Dotychczasowe założenie, że gmina otrzymuje tylko 5 % z podatku płaconego przez prowadzących działalność gospodarczą oraz tylko 15 % podatków ściąganych od osób fizycznych jest nieporozumieniem i barierą na drodze samorządności. W związku z tym interesowano się losem projektu ustawy w tej materii, zgłoszonego do Marszałka Sejmu J. Oleksego w imieniu grupy gmin górnośląskich.

Wójtowie wyrazili opinię, że najbliższe wybory dowiodą, iż idea samorządności znajduje zrozumienie wśród mieszkańców oraz że jej rozwijaniu sprzyjać będzie współpraca doświadczonych ludzi w zarządach gmin z tymi radnymi, którzy zostaną wybrani po raz drugi, jak i z tymi, którzy wejdą do rad po raz pierwszy.

W spotkaniu uczestniczyli wójtowie: Stefan Ryt z gminy Kobiór, Czesław Hachuła z gminy Bojszowy, Stanisław Fornalski z gminy Godów, Feliks Szulc z gminy Wry, Jan Chentosz z gminy Gaszowice, Andrzej Chroboczek z gminy Nędza, Herbert Gawlik i Henryk Szary z gminy Gierałtów, Henryk Buczek z gminy Lyski, Wilhelm Wolnik z gminy Krzyżanowice, Konrad Kuźnik z gminy Kornowac, Kazimierz Ingram z gminy Goczałkowice, Hubert Miczeko z gminy Rudnik, Marcin Stronczek z gminy Sośnicowice, Antoni Grygierzec z gminy Bestwina, Antoni Wawrzynek z gminy Piotrowice Wielkie, Janusz Sikora z gminy Jastrzębie Zdrój, radny, członek Zarządu Międzygminnego Związku Ciepłowniczego.

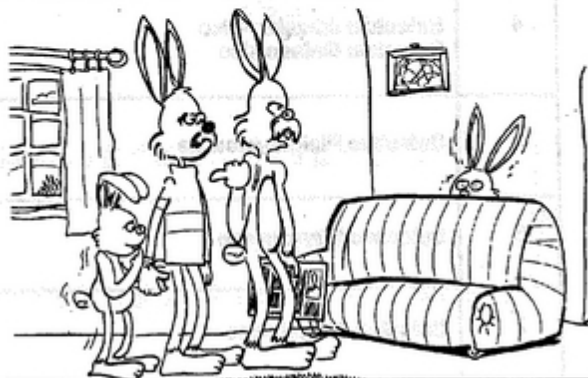
Gospodarzami byli wójt Pawłowic Jan Tokarczyk i zastępca wójta Jan Pisarek.

KOMU PRZESZKADZA GABLOTA?

Gmina Pawłowice należy do gmin średnich, obejmuje 76 kilometrów kwadratowych, posiada dobrze rozwiniętą sieć dróg. Przebiega przez nią międzynarodowa trasa 93 (dawniej E-16), która w południowej części wsi Pawłowice rozwidła się w kierunku Cieszyna i Skoczowa. Ważną funkcję spełnia również droga Pszczyna-Pawłowice-Jastrzębie, nieco mniejszą Mizerów-Krzyżowice.

Gmina ma dość dziwny kształt, wytworzony przez dzieje. Żeby każdy mieszkaniec i przejezdny mógł zapoznać się z jej geografją – przed Urzędem Gminy postawiono gablotę z kolorową mapą, właściwie spełniającą swoje zadanie. Jest to także podporządkowanie się przez Zarząd Gminy zasadom gościnności.

Znając obyczaje niektórych ludzi gablotę zabezpieczono folią przeciwwłamaniową, ale – bogać tam! Kilkanaście dni a raczej nocy temu czyjeś pijackie czy awanturnicze łapska rozbiły gablotę, bo – po prostu – komuś zawadzała, choć stoi na poboczu. Głupi ten wybryk kosztował 2 miliony 500 tys. zł., bo gablotę należało naprawić. Drogie okazało się to rąbnięcie flachą czy kijem, za które przecież trzeba zapłacić z kieszeni podatnika. Tego, czy tych, którzy tłukli t e ż . Tak to się robi na złość innym isobie.



– Już parę razy mówiłem: przestań go straszyć, że przeprowadzimy się do Osiedla! Jeszcze raz i dostaniesz lanie!

Mgr Inż. Eugeniusz Pająk – przewodniczący dotychczasowej Rady Gminy

Słowo do mieszkańców OSIEDLA

Gdy spoglądam na minioną kadencję Rady Gminy, której miałem zaszczyt przewodniczyć, jedna sprawa szczególnie nie daje mi spokoju. Jest to – jak się ogólnie mówi – „SPRAWA OSIEDLA”.

Powstałe razem z budową kopalni „Pniówek”, odgórna decyzją administracyjną zostało w roku 1974 od niej odłączone, pozbawione naturalnego zaplecza. Dopiero w roku 1993 „Pniówek” powrócił – trawestując słowa poety – na gminy łono.

Z obu stron, gminy i Osiedla, ogólnie myślano wtedy o obopólnych korzyściach, które zresztą nastąpiły. Niestety, nie w pełnym wymiarze. Przyznaję, że więcej zyskała cała gmina. Przede wszystkim otrzymała właściwy kształt, swój dawny, naturalny. Za tym poszło też podwyższenie możliwości budżetowych. Nie bez korzyści pozostało Osiedle, które napowrót ściągnęło swoją kopalnię do swojej gminy.

ZOBOWIĄZANIE ZOBOWIĄDUJE

Radzie Gminy, Zarządowi Gminy, Radzie Osiedla oraz jego mieszkańcom wydawało się iż wystarczy decyzja o przywróceniu starych granic i już osiągniemy pełnię szczęścia. Były to nadzieje na wyrost. Dlatego powszednie życie musiało zrodzić pewne rozczarowania. Chciałbym powiedzieć Szanownym Mieszkańcom Osiedla, że gmina jako całość w pełni docenia swoje względem nich zobowiązania. Dobrze się też stało, że przypomniano o nich właśnie w kampanii wyborczej do samorządu w tonie rozważań a nie demagogii.

Nowa kadencja winna stać się czasem spełniania zobowiązań wobec Osiedla – i nie ważne czy je spisano, czy nie. Po prostu trzeba przedsięwziąć to, co przedsięwziąć chciano, ale nie starczyło pieniędzy, czasu a chyba i siły przebiccia.

Nowa kadencja może przynieść Osiedlu rozbudowę bazy kultury, głównie z myślą o tamtejszej młodzieży; może doprowadzić do nowego usytuowania ośrodka zdrowia, przede wszystkim do wzbogacenia go o specjalizację stomatologiczną i okulistyczną wraz ze sprzętem; może doprowadzić do podjęcia budowy ogólnie dostępnego ośrodka sportowego... Zresztą korzystałaby z nich cała gmina.

Potrzeby te są znane, nikt ich nie kwestionuje poza... budżetem gminnym, obciążonym dawniej zaczętymi inwestycjami, na szczęście ukończonymi lub znajdującymi się na ukończeniu.

Z kolei wymieniłem konieczność zwiększenia bezpieczeństwa w Osiedlu, polepszenia czystości, zazielenienia ulic i skwerów; konieczność wstąpienia na drogę przygotowywania miejsc pracy dla tych absolwentów szkół, których nie zdoła zaangażować kopalnia „Pniówek”.

DO ROZWAŻENIA

Kierunki tych potrzeb, ich rozmiary zasygnalizowała dyskusja przed wyborami, ma je też w pamięci znakomita część składu dotychczasowej Rady Gminy, otrzymał je do opracowania Zarząd Gminy. A jednak Osiedle powinno znaleźć w nowej Radzie Gminy:

– mocniejszą reprezentację radnych, co zresztą nastąpi wskutek samej ordynacji wyborczej. Dotychczas miało 7 miejsc, od 19 czerwca będzie miało tych miejsc 9. Kogo na nie skieruje, to już rzecz mieszkańców.

– mocniejszy udział tematyczny, co także będzie zależało od Rady i radnych, na co jednak mam prawo zwrócić uwagę jako przekazujący przysłowiową pałeczkę. Wydaje mi się, że sprawy Osiedla są tak pilne i poważne, iż pełne uzasadnienie znajduje pomysł stworzenia w ramach Rady specjalnej Komisji do spraw Osiedla, jako jednej z komisji branżowych. Komisja ta zajmowałaby się stale Osiedlem i jego miejscem w gminnym organizmie, stanowiłaby swego rodzaju „grupę nacisku”. Choćby dlatego, że Osiedle, z uwagi na swą wielkość, nie może być traktowane jako jedno z siedmiu sołectw. Zresztą do tej komisji nie powinni wchodzić wyłącznie radni z Osiedla lecz z całej gminy, aby w ten sposób Rada lepiej pojmowała jego potrzeby.

Tak samo, w celu zwrócenia w stronę Osiedla nowej Rady, wydaje mi się, iż należałoby – powiedzmy – co którąś sesję poświęcić jego tematowi, odbyć ją wyjazdowo właśnie w Osiedlu, co już na pewno warto zalecić każdej przyszłej branżowej komisji Rady.

Są to znane sposoby zbliżania się do bólek i potrzeb, sposoby prowadzące do znajdowania najskuteczniejszych rozwiązań.

Z drugiej strony niezbędne wydaje się także zapewnienie pełniejszego uczestnictwa przewodniczącego Rady Osiedlowej w pracach Rady Gminy. A już trudno wyobrazić sobie przyszły Zarząd Gminy bez odpowiedniego udziału w jego składzie przedstawicieli osiedla.

LOS JEST WSPÓLNY

Być też może – lecz to już zależy od decyzji nowej Rady – warto pod kątem pełniejszego uwzględnienia Osiedla poprawić plan rozwoju gminy na lata 1992-2002. Wtedy, kiedy go opracowywaliśmy, o wiele mniej wiedzieliśmy o Osiedlu, o gminie, o samorządzie.

Osiedle nie jest obcym ciałem w łonie gminy, jednakże jest ciałem nowym i młodym, jest też na pewno ważną, składową częścią gminy i pozostanie nią na zawsze z prawami równymi do liczby mieszkańców oraz gospodarczego znaczenia. Gmina jest odwieczna, Osiedle to wynik pewnej polityki gospodarczej. Założyło w nim gniazda parę tysięcy ludzi przybyłych z różnych stron. I tu już pozostaną, tu zbudują swój los. Dlatego wszelkie podziały na „starych” i „nowych” mogą tylko szkodzić, rozbijać wspólnotę. Dlatego z obu stron winno istnieć dążenie do szybkiego zrastania się i zespalania. Także poprzez decyzje o rozwoju infrastruktury komunalnej oraz socjalnej. Słowem im bardziej będą zadowoleni mieszkańcy Osiedla, tym mocniejsza będzie cała gmina.

Marzę, że to nastanie. Postarajmy się aby nastąpiło jak najszybciej. Poczucie obowiązku wobec mieszkańców Osiedla oraz całej gminy nakazuje mi przedstawić te myśli byłego przewodniczącego OGÓŁOWI SZANOWNYCH MIESZKAŃCÓW. mgr inż. Eugeniusz Pająk

SKARGA PANI TRASZKI PRZESTRASZONEJ...

Tym razem pretekstem były traszki, a poruszono temat wielki jak świat „Zachowajmy dla potomnych skrawek Ziemi, na której żyjemy.”

Szło oczywiście o ochronę środowiska naturalnego, tego tak brutalnie traktowanego przez człowieka i ludzi.

Na imprezę do Gminnego Ośrodka Kultury w Pawłowicach zapraszali członkowie Koła Ekologicznego przy Szkole Podstawowej nr 2 a organizatorem był p. Jerzy Sierka, dyrektor Szkoły Podstawowej w Warszowicach. (Ciekawy to wzór współdziałania w obrębie gminy!)

Jednak co ma do tego skromna traszka? Dowiedzieć się było można z afisza – gazetki informującej o przedsięwzięciu, własnym pomysłem a inteligentnie opracowanej przez uczniów.

Otóż przeprowadzono mały sondaż socjologiczny, z którego wynikało, że na 70 przepytanych tylko 45 wiedziało co to jest traszka, 35 widziało traszkę, 60 chce ją chronić, 3 stwierdziły, że jest... jadalna, 55 wiedziało, że należy do płazów. Wiedza niby spora, choć nie wystarczająca w gminie o dużej ilości pól, łąk, strumieni, stawów.

A czym traszka rzeczywiście jest (zwana też trytonem)? Należy do płazów ogoniastych z gatunku salamandrowatych, jej długość dochodzi do 15 centymetrów. Ma dwie pary kończyn, uzębione szczęki, jest pokryta skórą. Na grzbiecie brązowa lub oliwkowa, pod spodem czerwona lub pomarańczowa, w plamki. W okresie godowym na grzbiecie i ogonie samca pojawia się skórny „grzebień”. Żyje przeważnie w wodach. Często mylą ją z jaszczurką.

**W POLSCE PODLEGA CAŁKOWITEJ OCHRONIE!
Wstrząsający wywiad.**

A jak z tą ochroną bywa, wynikało z wywiadu, także pomieszczonego na afiszu. Ponieważ jest bardzo znamienny – przedrukowujemy go w całości.

Pytanie: Gdzie spotykasz najczęściej traszek?

Odpowiedź: Na poligonie i na hałdach.

Pytanie: W jaki sposób łapiesz traszki?

Odpowiedź: Obserwuję wodę, gdy zobaczę traszkę składam ręce i łapię ją.

Pytanie: Kto ci to pokazał?

Odpowiedź: Starsi koledzy z mojego bloku.

Pytanie: Czy zastanawiałeś się kiedyś czy traszki odczuwają ból?

Odpowiedź: Tak, wiem, że czują ból. Ten fakt jeszcze bardziej mnie podniecił.

Pytanie: Czy gdyby twoje nazwisko pojawiło się na tej gazetce, robiłbyś to dalej?

Odpowiedź: Nie myślałem o tym.

Pytanie: Dlaczego tępisz traszki?

Odpowiedź: Nigdy się nad tym nie zastanawiałem.

Pytanie: Co byś zrobił, gdyby nagle odmieniły się role i traszki mogłyby męczyć ludzi?

Odpowiedź: Zwiewałbym gdzie pieprz rośnie, to znaczy chowałbym się w różnych zakamarkach.

A czy wielu chłopców zwłaszcza nie rozumuje podobnie? „Gdy ja krzywdzę inną istotę, to moje prawo, ale inna istota nie ma prawa mnie krzywdzić!” –?

I to właśnie, mądrze, jasno, uzmysłowili autorzy afisza – gazetki. Do przemyślenia.

„Żeby nie zabijać wcale...!”

Całość ozdobił i skomentował wiersz podpisany przez „Fregatę” z VI b, wiersz, jak zaraz stwierdzimy, równie trafny jak wzruszający.

SKARGA PANI TRASZKI

Przyszła traszka do malarza:

– Niech pan dzieciom wciąż powtarza,

żeby traszek przestraszonych

nie pompować jak balony!

– Żeby ich nie męczyć stale!

– Żeby nie zabijać wcale!

Co to by się wtedy działo?!

Co to by się wtedy stało?!

Gdyby traszek całe floty

wymordować co do joty?

Wyginełby, a bez nich

świat by się smutniejszy stał.

Co by świat nasz w zamian

za tę miłą traszkę miał?

A plastycy ozdobili afisz sześcioma malunkami traszek, w tym jedną „koronną” i pięcioma akcentującymi poszczególne teksty.

Na afisz-gazetkę złożyła się praca wielu uczniów z klasy VI b. Redaktorem była Iwona Krzempek, informatorkami – Małgorzata Maciejowska i Daria Grzechnik, wywiad przeprowadzali – Mariusz Królik, Michał Saraficzak i Krzysztof Borowiec, oprawę plastyczną dali Magdalena Buczak, Olga Oberska, Iwona Barnaś, Łucja Szymczak, Emilia Chłodna, Iwona Janusz i Małgorzata Lilla.

Podczas popołudniowej imprezy sala GOK była zapelniona, kibice zaglądali nawet przez otwarte drzwi.

Przybyli na nią wójt Jan Tokarczyk i zastępca wójta Jan Pisarek, st. inspektor do spraw ochrony środowiska Ewa Skupień, mgr inż. Andrzej Knapczyk, reprezentujący dyrekcję kopalni „Pniówek”, mgr inż. Janusz Sęk oraz mgr inż. Adam Kremiec, obaj reprezentujący Nadleśnictwo w Pszczynie i oczywiście organizator dyr. Jerzy Sierka.

Znak dębowego liścia

Wójt mówił do młodzieży o znaczeniu ochrony przyrody i całego środowiska w gminie, przedstawił co dla usunięcia i zapobiegania szkodom robi Zarząd Gminy, apelował do młodych o czujność na wypadki niszczenia przyrody oraz o współdziałanie nad jej ochroną, bo przecież dla młodych „chcemy zachować ten skrawek pawłowickiej ziemi”. Pięknie na temat przyrody, jej znaczenia i jej rozumienia przez człowieka wypowiedział się p. inż. Sęk-leśnik.

Całość urozmaicił zespół ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Pawłowicach, który recytował, śpiewał i grał na temat współzycia z otaczającą przyrodą. Dziewczeta wystąpiły w granatowych spódniczkach, białych bluzkach i z zielonym liściem dębu przy piersi, czyli swoim znakiem sprzymierzenia przyrody. Występy przygotowały nauczycielki, panie Helena Ziętek, Barbara Brachaczek i Władysława Koziół.

Najbardziej wzruszające, godne pamięci, były dwa momenty: serdeczne przejęcie się młodzieży sprawami środowiska naturalnego oraz piękne o nich mówienie a także przybycie dorosłych gości, którzy w młodym pokoleniu widzą swoich najbliższych sojuszników na rzecz przyrody i otoczenia naturalnego.

Tak sobie myślę, że przecież – przy czasie – impreza ta warta byłaby powtórzenia w innych miejscowościach gminy. Myślę ja, który też podziwiałem. **ŚLAWKO**

Refleksyjna rozmowa z Janem TOKARCZYKIEM

„Gminne Racje”: Panie Wójcie, wybory tuż, tuż. Drugie samorządowe, dla gminy ważniejsze niż sejmowe. Dla Pana, jako radnego z minionej kadencji a przez ponad dwa lata wójta, też chyba czas przemyśleń i decyzji?

Jan TOKARCZYK: To oczywiście, bo swoją rolę traktowałem z głębokim przejęciem, z pełną odpowiedzialnością. Zresztą inaczej bym nie umiał, taką już mam naturę. Byłem członkiem Rady Gminy, która już przeszła do historii. Znakomitej większości kolegów radnych jestem bardzo wdzięczny za owocną współpracę, za wspieranie mądrymi decyzjami. Bo przecież Rada jest od wskazywania głównych i ogólnych kierunków a Zarząd Gminy od najlepszego wykonywania. Różnie bywało, na ogół czas nie płynął w świętym spokoju. Czasem braliśmy się za lby – jak to powiedział na ostatniej sesji zastępca przewodniczącego R. Mazur – ale może właśnie dlatego tak dużo udało się zrobić. To przecież inna gmina.

„Gminne Racje”: Aż tak dużo?

Jan Tokarczyk: Ponad spodziewanie. Przecież to nie ta sama gmina co cztery lata temu. Przecież główne inwestycje już służą ludziom, gospodarce a najważniejsze ciągle jeszcze są w toku. Pamiętajmy też, że uczyliśmy się samorządności prawie od zera, a trudno jednocześnie poznawać i zaraz stosować. Myślę, że z tej próby obronną ręką wyszła idea samorządności, Gminna Rada i – co najważniejsze – cała gmina. A przecież było nas tylko 22 postawionych twarzą w twarz z ciężkimi sprawami, brakami, opóźnieniami. Tak, to już nie ta sama gmina ale gmina w rozpędzie...

„Gminne Racje”: Nie będziemy szczegółowo rozmawiać o gazyfikacji, wodociągach, kanalizacji, o kończeniu szkoły w Pielgrzymowicach, przedszkolu w Pawłowicach, domu komunalnym dla Pniówka i tak dalej, bo o tym „Gminne Racje” będą w każdym numerze i będą bębnić. Ustępująca Rada Gminy, w swoim sprawozdaniu z uznaniem oceniła to czego dokonano, a tym samym główne działania Zarządu Gminy. Wiadomo na ogół, ile pozostało do wykonania, a kampania wyborcza przyniosła nowe potrzeby. Co by Pan jednak uznał za najważniejsze dla orientacji na następne cztery lata?

Jan Tokarczyk: To już sobie przecież powiedzieliśmy – także w planie rozwoju gminy do roku 2002. Najpierw kończyć przedsięwzięcia już rozpoczęte, bo – jak powiedział kandydat na radnego Paweł Doleżyk – zwłoka też kosztuje i stopniowo przyjmować nowe przedsięwzięcia. Zgadzam się z przewodniczącym Rady p. Eugeniuszem PAJAKIEM, że trzeba wykonać zobowiązania względem Osiedla.

Budżet przywozł do rozsądku

Przed wszystkim jednak o naszym wyborze między „potrzebne” a „możliwe” decyduje budżet. Po raz któryś z rządu trzeba przypomnieć mądrość, która obowiązuje w każdym czasie, że „tak krawiec kraje jak materii staje...” Ten budżet chcemy zwiększać – przez własną gospodarność ale i przez doprowadzenie, żeby w gminie zostawało więcej z zebranych tu podatków a mniej szło do centrali. Pisał o tym mój zastępca Jan Pisarek w dru-

gim numerze „Gminnych Racji” i wskazał, że żądamy tylko części naszych pieniędzy. Jestem też zwolennikiem oglądania każdej złotówki przed jej wydaniem.

„Gminne Racje”: Może właśnie ten postępek wzbudził takie zainteresowanie udziałem we władzy? Przecież na radnych kandyduje 79 osób a w nowej kadencji są tylko 24 miejsca. Oznacza to 3,3 osoby na jeden fotel radnego.

Jak mówi Pismo – wielu jest powołanych (lub czuje się nimi) ale mało może być wybranych. Pan też kandyduje...

Jan Tokarczyk: Zrozumiałe, że jeśli dotychczasowej władzy sporo się udało, to miejsca w niej zaczynają interesować. To ludzkie. Wyboru dokonają mieszkańcy, a oni też już wiedzą co to znaczy samorząd gminny, jak może wpływać na ich warunki życia oraz rozwoju. Dlatego zakładałam, że będą głosować mądrze, że nie ulegną skłonności do „to-to-lotka”, bo to bardzo ryzykowne.

Dałem się nakłonić do kandydowania, bo z gminą i jej losem wiąże mnie dosłownie wszystko. Byłem radnym poprzedniej kadencji. Nie opuściłem chyba żadnej sesji. Funkcję radnego i wójta traktowałem jako służbę gminie, służbę społeczeństwu. Tej pracy poświęciłem się bez reszty, a niosła ona nie tylko sukcesy lecz też rozterki, gorycze, użeranie się. Funkcji wójta nie traktuję urzędniczo tylko służebnie wobec całej gminnej wspólnoty. Myślę też, że powinienem gminie oddać to doświadczenie, które zdobyłem przez minione lata. Stwierdziliśmy z moim zastępcą, że jeśli sporo nam się udało, to między innymi dlatego, że byliśmy nie tylko i nie tyle z urzędu co z wyboru, że czuliśmy odpowiedzialność przed wyborcami.

Być radnym to odpowiedzialność

Niektórym zdaje się jakie to proste być radnym, przyjść na sesję, posiedzieć, podnieść rękę, wziąć dietę... Albo też zabrać głos bez ładu i składu, napropionować, nażądać i nawybrzydzać. A tymczasem rzeczywistość jest twarda, wymaga odpowiedzialności za słowa i czyny, wzniesienia się ponad własne podwórko i osobiste ambicje. Słowem, jeśli ktoś poważnie traktuje swoją rolę – uczy się też skromności a nawet pokory.

Bardzo ważne aby w nowej radzie znaleźli się też radni z ubiegłej kadencji. Oni niosą w pamięci cenne i ważne doświadczenie. Zmiany dla zmian są kosztowne i nic nie dają.

„Gminne Racje”: Jeśli zostanie Pan radnym – czym chciałby się Pan zająć przede wszystkim?

Jan Tokarczyk: Ogólnie wiadomo, że ja łatwo nie obiecuję. Raczej doradzam wstrzeźliwość, bo potem osiągnięcie bardziej cieszy. Co robić najpierw, a co potem – już ustaliliśmy. Oczywiście nie jest to ewangelia, możliwe są korekty lecz tylko na tyle, na ile pozwolą fundusze. Dlatego nie mówię „zrobię”, „załatwię” ale „będę dążył”, „dłożę wszelkich starań”, „nie poskapię sił żeby dokonać” i tak dalej. Przede wszystkim trzeba kończyć te budowy, które są w toku, bo czeka na nie gmina i poszczególne miejscowości. Następnie podejmować się nowych inwestycji według ich społecznej oraz gospodarskiej pilności.

dokończenie na następnej stronie

GMINA W ROZPĘDZIE

Najważniejszą rzeczą, do której należy zmierzać, to zmienianie przez samorząd, przez Radę Gminy, przez Zarząd Gminy sposobu myślenia mieszkańców w dwóch sprawach:

1.- że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za naszą małą ojczyznę gminę Pawłowice i wspólnie nią zarządzamy,

2.- że ochrona środowiska jest naszym nadrzędnym zadaniem. Dlatego będę dążył do pełnego wykorzystania oczyszczalni ścieków, kanalizacji, wodociągów, które z takim trudem oraz kosztem budujemy.

Dalej i równie ważne – to poprawa bezpieczeństwa na drogach, budowa barier dźwiękoszczelnych wzdłuż gęstej zabudowy, rozwój sportu, kultury i oświaty. Rozbudowa bazy lecznictwa, która trzeszczy w szwach, doprowadzenie do uruchomienia niezbędnych przychodni specjalistycznych w pięknym ośrodku na Osiedlu, budowa dróg gminnych, chodników, oświetlenia. Troska o harmonijny rozwój umysłowy i fizyczny młodzieży. Troska o rolnictwo i bazę przetwórczą dla niego.

To wszystko trzeba mieć na uwadze i wszystko jest równie ważne.

„Mam prawo powiedzieć gminie...”

„Gminne Racje”: Jakoś pominął Pan telefonizację gminy...

Jan Tokarczyk: Nie ominąłem i sprawę tę traktuję poważnie. Jestem zwolennikiem telefonizacji, ale też zwolennikiem faktów, których było za mało. Jako skandal traktowałem zapowiedź, że nasza gmina zostanie pominięta. Przecież telefonizacja to warunek rozwoju gospodarczego. W imieniu Zarządu Gminy temat ten pilotuje Społeczny Komitet Telefonizacji, z którym pod względem celów nie różnimy się na jotę. Dopiero przed paroma dniami, podczas rozmów jego przedstawicieli w Warszawie oraz poruszeniu tam sprawy przez przewodniczącego Rady Gminy p. Pająka, pojawiło się światelko. Dlatego rzecznikom telefonizacji, kolegom wśród których żyję, oddaję w pełni ich zasługi – wytrwałość, zaangażowanie. Daj Boże, abyśmy razem tę telefonizację doprowadzili do skutku i to w zbliżającej się kadencji.

„Gminne Racje”: Jak Pan szacuje swoją szansę w wyborach?

Panuje zły zwyczaj niedoceniaiania tych, którzy sprawowali trochę władzy – bez względu na osiągnięte wyniki...

Jan Tokarczyk: Nikt nie jest prorokiem wśród swoich. Zapewne część potencjalnych wyborców odmówi mi poparcia. Jako wójt absolutnie wszystkich zadowolić nie mogłem. Przeciwnie, musiałem podejmować decyzje niepopularne, nie głaszczące ludzi i może się to na mnie odbić rykoszetem. Do społeczeństwa jednak gminy, do moich wyborców apeluję o rzetelną ocenę, a przede wszystkim o rozważę i mądrość decyzji. Używając sportowego określenia – niech wygra lepszy, ale niech też zostaną sprostżone faule i symulacje.

Jedno mam prawo powiedzieć gminie i moim Warszawicom: co wskazałem jako cel przed czterema laty i czego oczekiwali – spełniłem. Jest równie wiele do zrobienia lecz co i kiedy będzie zrobione – zależy od Was, Szanowni Wyborcy.

„Gminne Racje”: A co z wójtowaniem?

Jan Tokarczyk: Nie jest to ściśle związane z wynikiem wyborów do Rady Gminy. Myślę, że w Pawłowicach ludzie znający się na rzeczy będą nadal potrzebni. ■

Redakcja

odpowiada

ILE KTO - ?

Czytelnik p. Z.N. (nazwisko znane redakcji) pisze: A może byćcie tak ujawnili ile kosztują nas ci wójtowie, ci urzędnicy? Podobno za te pieniądze, które biorą każdego pierwszego, przez rok można sobie postawić pałac...”

Redakcja: Podejmujemy Pana wyzwanie, chociaż nie podejmujemy plotki. Pewne stare, chińskie przysłowie głosi, że prawda jest jak d..., bo każdy siedzi na swojej. Tak też ma się rzecz z plotkaczami.

Natomiast informujemy Pana (i wszystkich zainteresowanych), że:

1 – osoba na stanowisku wójta gminy Pawłowice bierze – jak się mówi „do ręki” – wszystkiego 11 i pół miliona zł. miesięcznie. A zakres odpowiedzialności? Funkcjonowanie Urzędu Gminy, sprawowanie zadań administracji państwowej, rozwój gminy i jej gospodarki, wykonywanie planu finansowo-ekonomicznego, odpowiedzialność pieniężna w skali 72 miliardów 500 milionów zł. rocznie. Czas pracy nienormowany, potrzeba wielostronnej wiedzy.

2 – osoba na stanowisku zastępcy wójta otrzymuje 5 milionów 600 tysięcy złotych a dzieli wyżej przedstawioną odpowiedzialność i takąż wykonuje pracę.

3 – sekretarz gminy otrzymuje 6 milionów 500 tysięcy zł, kieruje w całości Urzędem, odpowiada za ściśle współdziałanie z siedmioma sołtysami i Radą Osiedla, za wszelkie czynności administracyjne, których nigdy nie brakuje, za... Zresztą za co nie odpowiada sekretarz?

4 – skarbnik gminy otrzymuje 6 milionów 500 tysięcy zł. a pilnuje wpływów do budżetu gminy, prowadzi wszelkie wydatki, pilnuje płatności podatkowych, każdego dnia odpowiada w skali 72 miliardów 500 milionów pieniędzy budżetowych i tak dalej.

5 – kierownik referatu pobiera średnio 4 miliony 800 tysięcy, a kto miał choć raz do czynienia z Urzędem Gminy wie, ile spraw znajduje się w zakresie jego pracy. Zresztą w tym celu m.in. zaczęliśmy przedstawiać co robią poszczególne referaty Urzędu Gminy i zamierzamy to nadal czynić.

6 – przeciętna pensja pozostałych urzędników gminy wynosi od 3 milionów 700 tysięcy do 4 milionów 200 tysięcy.

7 – dieta radnego, obojętnie jak długo trwają obrady sesji lub komisji i czy zabiera on głos czy nie, wynosi każdorazowo 200 tysięcy zł. Przewodniczący komisji dostaje za prowadzenie jej posiedzenia 400 tysięcy zł. ale za udział w sesji 200 tysięcy zł. Natomiast przewodniczący Rady Gminy, niezależnie od ilości sesji i innych zajęć, gdzie gminę musi reprezentować, występować w jej interesach i tak dalej, dostaje milion w postaci ryczałtu.

Czy zaspokoiłmy ciekawość? Czy jest czego zazdrościć? ■

Mówią kandydaci na radnych

KRZYŻOWICE *przodem do przodu*

Zgodnie z wyborem losowym trzecia dyskusja z kandydatami na radnych do Rady Gminy wypadła z przedstawicielami Krzyżowic. Uczestniczyli w niej KRZYSZTOF U G L O R Z , elektromonter, dotychczasowy radny, kandydujący z okręgu nr 23 oraz JAN P I S A R E K , elektryk, zastępca wójta, kandydujący w okręgu nr 22.

„**GMINNE RACJE**”: Poprzedni kandydaci, którzy zabierali głos na naszych łamach, przedstawili obszerny spis potrzeb swoich miejscowości i całej gminy. Czy Panowie będą wzbogacać wykaz?

Jan Pisarek: Jestem zwolennikiem umiaru a na funkcji zastępcy wójta zostałem sprowadzony na twardą ziemię. Owszem, trzeba wiedzieć co naszej społeczności najpotrzebniejsze, bo inaczej trudno mądrze gospodarzyć, ale przede wszystkim trzeba się liczyć na ile wystarczy pieniędzy. A budżet – choć duży – bardzo otrzeźwi, bo nigdy nie jest tak wielki żeby wystarczyło na wszystko.

Krzysztof Uglorz: Uważam się za sumiennego, dlatego zanim powiem „do przodu”, chcę żebyśmy się rozliczyli z tego co dokonane. Przecież obaj byliśmy przed czterema laty wśród tych co przedstawiali plany. Z tym większym przekonaniem stwierdzam, że dotychczasowy nasz samorząd nie rzucał słów na wiatr. Przecież przez cztery lata gmina i Krzyżowice mocno się zmieniły.

NAJPIERW ROZRACHUNEK

Co więc zrobiliśmy? Zapewniliśmy wyasfaltowanie wszystkich dróg gminnych poza ulicą Śląską, co pozostaje do spełnienia i czego będę pilnował. Wszędzie założono oświetlenie. Wyjątkiem jest ulica Korfantego, a to z tego powodu, że zmienia swój przebieg w związku z obwałowywaniem rzeczki Pszczyńki. Przy pomocy Zarządu Gminy wprowadziliśmy czujniki oświetleniowe, które gaszą latarnie we właściwym czasie i pozwalają uzyskać 15 % oszczędności.

Dalej spowodowaliśmy przekładkę wodociągów na Kościuszki-Partyzantów. Oznacza to zapobieżenie dotkliwym szkodom górniczym ponieważ nowe przewody są z pcv.

W tym roku, od wiosny, zaczęła się gazyfikacja sołectwa.

Może nie wszyscy mieszkańcy na razie doceniają ten fakt, zwłaszcza gdy myślą o cenie gazu, co jednak prędzej czy później dostrzegą jako wielki postęp w opalaniu i ogrzewaniu. Nie szło to łatwo, bo musieliśmy najpierw wywalczyć zmianę kategorii szkód górniczych.

Podczas ubiegłej kadencji zasadnicze zmiany nastąpiły w komunikacji. Otóż są już połączenia poprzez linię 569 spod Urzędu Gminy, przez linię 532 z Żorami, a przez 562 z Jastrzębiem. Nigdy jeszcze Krzyżowice nie miały tak łatwych i dogodnych dojazdów.

Doprowadziliśmy do tego, że w tegorocznym budżecie znalazły się pieniądze na chodnik przy drodze wojewódzkiej, biegnącej wzdłuż wsi (w jej centrum), co oznacza podwyższenie komfortu poruszania się pieszo i bezpieczeństwo, szczególnie dzieci. Istnieją widoki rozbudowy tego chodnika na całej długości Krzyżowic i Warszowic. Oznacza to, że wkrótce suchą nogą można będzie przejść ze wsi do wsi. Dla kogoś z miasta, kto miał trotuary od urodzenia to nic, lecz dla nas wiele.

„**Gminne Racje**”: Czy zatem można uznać, że Krzyżowice osiągnęły pełnię szczęścia?

Jan Pisarek: A zna Pan miejsce i kraj, gdzie to już nastąpiło? Zaspokojenie jednych potrzeb musi rodzić nowe.

NIE STALIŚMY W MIEJSCU

Krzysztof Uglorz: Właśnie! Spójrzmy więc do przodu. Udało się nam podpisać z KWK „Pniówek” porozumienie o podłączeniu wsi do kopalnianej oczyszczalni ścieków. W związku z tym otwartą się sprawa kanalizacji i przyjdzie ją rozwiązać.

Dalej. Po przejęciu szkoły zamierzamy doprowadzić do rozbudowy boiska szkolnego – i to najpóźniej w 1996 roku. Obecnie jeszcze gmina nie ma wpływu na ten grunt. Boisko będzie służyć LZS-owi ale też wszystkim.

A jednak jeszcze powrócę do dokonań, bo niektórzy mieszkańcy traktują je jako oczywistość a same z siebie nie przyszły. Musiał się nad nimi pogłowić Zarząd Gminy, musiały porozwazywać Rada Gminy. Myślę o zlikwidowaniu dokuczliwego zjawiska zaśmieciania wsi. Doprowadziliśmy do postawienia kontenerów, odpadki będą wywożone systematycznie, a do tej pory pojawiały się coraz liczniejsze, dzikie wysypiska, szpecące, zatruwające okolicę. Jednocześnie udało się doprowadzić do korzystnej umowy z „Komunalikiem” w Jastrzębiu, który świadczy nam usługi w tym zakresie.

Zdołaliśmy przenieść Oddział Przewlekłe Chorych do Jastrzębia, gdzie pacjenci mają wreszcie normalne warunki. Za to my uzyskaliśmy obiekt do adaptacji na przychodnię dentystryczną.

Sposobimy się do przejścia szkoły, co powinno być związane z poprawą warunków nauczania i bytu nauczycieli. Przewidujemy też polepszenie sytuacji przedszkola.

Nie ukrywam, że będziemy wywierać nacisk na KWK „Pniówek” aby prowadziła eksploatację złoża przy minimalnych szkodach dla ludności.

Powstrzymuję się od obiecanek na wyrost. Ja swoją rolę w Radzie traktowałem odpowiedzialnie i tak chcę ją traktować, jeśli zostanie ponownie wybrany.

„**Gminne Racje**”: A co dołoży Pan, Panie Pisarek?

POTRZEBNE UMIAR I GOSPODARNOŚĆ

Jan Pisarek: Mój kolega odebrał mi wszystkie tematy... Ale bez żartów. To, czego dokonanie wyliczył p. Uglorz, jest wynikiem wspólnych starań, a to co wymienił na przyszłość, też traktuję jako swoje zadanie. Prawda jest taka, że przez ubiegłą kadencję wspólnie reprezentowaliśmy w Radzie Gminy interesy naszej wsi. Nasi współmieszkańcy osądzą, czy uzyskaliśmy postępy.

Może mało było krzyku, za to są wyniki. Wypowiedź p. Uglorza uważam też za własną. Jeśli do przodu pójdzie gmina Pawłowice, a przecież iść musi, to razem z nią pójdą nasze Krzyżowice.

Rzecz w zachowaniu rozsądnego umiaru, w unikaniu czczych obiecanek, o które tak niektórym łatwo. Szafują nimi zazwyczaj ci, co jeszcze nie zdołali poznać co to odpowiedzialność, jakim rozterkom ulega się, gdy trzeba godzić to, co „pożądane” z tym, co „możliwe”. I tutaj ostateczny głos ma wielki pan nazwiskiem BUDŻET GMINY. Starczy w nim na wiele, nie starczy na wszystko. Dlatego potrzebna jest gospodarność, dlatego przyda się rozważa radnych już sprawdzonych, doświadczonych. Ponieważ przez ponad dwa lata jestem zastępcą wójta, wiem jak trudno oblec w ciało najślusniejszego nawet marzenia.

A jednak zwykle przyjdzie czy później się udaje, byle okazać rozsądek, wytrwałość, znajomość rzeczy. Dlatego podpisuję się pod słowami kolegi Uglorza a jednocześnie wprowadzam do nich swój umiar. *Spisał B. Kowalski.*

Taki będzie Dom Ludowy dla Pniówka

Staraniem Zarządu Gminy sprawy postępują ostro. Dom Ludowy dla Pniówka nabiera kształtów. Na rysunkach poniżej widzimy jak będzie wyglądał (szkoda, że nie w kolorach!)

Obiekt zostanie postawiony przy ul. Orlej i właśnie 10 czerwca podpisano umowę na zakup gruntu przez gminę pod tę budowę.

Budynek może powstać w błyskawicznym tempie i za stosunkowo niską cenę, jeśli tak wolno powiedzieć o sześciu miliardach złotych (szóstka z aż dziewięcioma zerami = 6.000.000.000) czyli po aktualnych cenach giełdowych około 275 tysięcy dolarów.

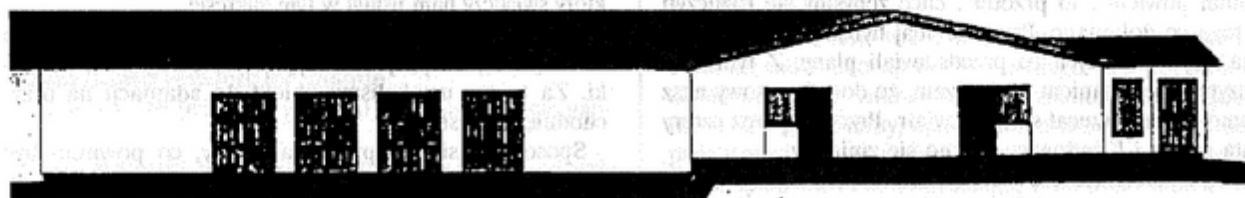
Ładny prezent!

Dom będzie miał szereg pomieszczeń dla różnorodnego wykorzystania społecznego, w tym salę na 100 osób, kawiarnię, zaplecze kuchenne. Można je będzie wypożyczać na przyjęcia weselne, jubileuszowe, zabawy.

Po prawdzie obiekt już powstaje, albowiem elementy składowe, z których będzie złożony, wykonuje firma „MI-MET” w Mikołowie. Czyli Pniówek otrzyma nowoczesną budowę z wielkich kłocków.

Przedsięwzięcie mogłoby być skończone już w 1994 roku, tylko – jak zwykle – rozchodzi się o taki „drobiazg” jak pieniądze. W budżecie gminnym na rok bieżący dało się wygospodarować 4 miliardy, a zatem brak co najmniej dwóch.

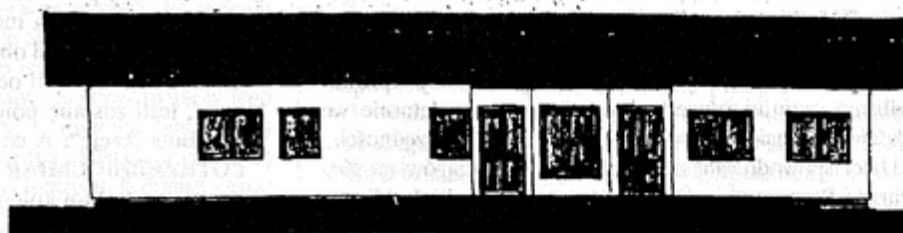
No, ale kiedyś zacząć trzeba...



ELEWACJA POŁUDNIOWA

Projektował

arch mgr inż.
Janusz Rączka



ELEWACJA WSCHODNIA

WIEŚCI Z GMINY

KONTROLA

Od 10 maja trwa kontrola, przeprowadzana w Urzędzie Gminy przez specjalistów Regionalnej Izby Rozrachunkowej, przez niektórych zwanej żartobliwie „RIO”.

Sprawdza się szczegółowo jak wydawane były pieniądze z budżetu gminnego, co zazwyczaj najbardziej interesuje każdą wyższą władzę. (Bo jakie są gminy potrzeby, to już znacznie mniej...)

ZAKUP

10 czerwca Zarząd Gminy zawarł umowę notarialną na zakup terenu pod budowę Domu Ludowego dla Pniówka, którego kształt przedstawiamy wyżej. Grunt, obejmujący 1,42 hektara, kosztował 365 milionów złotych. Sprzedawcami byli pp. Krystian Goszyc i Elżbieta Wawrzyczek.

KONKURS

16 czerwca zostaną rozpatrzone oferty zgłoszone w ramach przetargu na budowę oczyszczalni ścieków i kanalizacji, zwanej w skrócie OP-I (Oczyszczalnia Pawłowice I), przewidzianej dla centrum gminnej miejscowości. Oczyszczalnia obejmie m.in. ścieki z mleczarni, przedszkola i szkoły nr 1, tzw. „centrum handlowego”, Gminnego Ośrodka Kultury i indywidualnych posesji z szeroko rozumianego centrum Pawłowic.

Bogusław Skórzański - Golasowice

Gmina jest właścicielem – i to pokaznym. Ogółem nasz majątek szacuje się na wiele setek miliardów złotych. Tylko grunty komunalne warte są 13 miliardów 635 milionów a obiekty budowlane 23 miliardy 500 milionów złotych. A gdzie drogi, wodociągi, kanalizacja, oczyszczalnia, gdzie szkoła w Pielgrzymowicach, przedszkole w Pawłowicach, sala gimnastyczna w Warszowicach, już zlecony Dom Ludowy w Pniówku i tak dalej, w które tylko w bieżącym roku włożymy 36 miliardów 100 milionów złotych –?

Gospodarzem tego majątku jest każdorazowo Rada Gminy a z jej ramienia Zarząd Gminy. Jest czym zarządzać i zarządzać trzeba dobrze w interesie całej społeczności. Często w tej materii zabierałem głos jako radny w ubiegłej kadencji. Uważam, że w minionych czterech latach sporo nam się udało, gdy idzie o lepsze wykorzystanie zasobów, ale też sporo pozostaje do poprawienia.

Co warte zatrzymania

Pisząc o własności myślę o tej pożądanej, potrzebnej, godnej zatrzymania i troski. Zaliczam do niej grunty, na których gmina kiedyś będzie budować, istniejące budynki już służące wspólnocie, powszechnie dostępne urządzenia jak wodociągi, kanalizacje, oczyszczalnie ścieków i tak dalej. Przez trafne inwestowanie tę część majątku wzbogaciliśmy w ostatnich czterech latach o dziesiątki miliardów złotych, jego wartość będzie z biegiem czasu rosnąć, służąc gospodarstwu rozwojowi. Tak samo powiększają go obecnie prowadzone inwestycje. Rzecz w tym, żeby dorobek nie przychodził zbyt wysokim, nieuzasadnionym kosztem. Pilnowanie tego należy do Rady Gminy w całości, a zwłaszcza do branżowej Komisji Inwestycji, Handlu i Usług. Jeśli zostanie wybrany, właśnie w niej chcę pracować.

Zarząd Gminy niekoniecznie musi bieżąco zarządzać każdym obiektem, bo nie po to się go powołuje i nie jest to najlepsze zadanie dla urzędników. Tym niech się zajmują fachowcy ale pod nadzorem Zarządu i komisji, byle to robili na podstawie konkretnych umów. Przykładem jest trafne rozwiązanie sytuacji pięciu remiz strażackich. Gmina oddała je w zarząd ochotniczych straży pożarnych, które z budżetu otrzymują wyłącznie dotacje na działalność bojową. Innym przykładem mogą być spółki wodociągowe. Dotychczas siecią rządzono społecznie, po amatorsku, co było rozwiązaniem niedostatecznym. Sieć tę powiększyliśmy, unowocześniliśmy, wzrósł i rośnie jej zasięg. Dlatego wymaga ona prowadzenia przez specjalistów od wodociągów a także umiejących dobrze liczyć. Zaraz też pojawiła się chęć podporządkowywania naszych urzędzeń Związkowi Międzygminnemu, tworzeniu jakiegoś giganta. Wiadomo, że po korzystne wyciąga się wiele rąk. Uważam, iż sami sobie z tym poradzimy jeśli zlecimy administrowanie sprawnej firmie, którą zwiążemy kontraktem korzystnym dla obu stron.

Błędem byłoby pozbywanie się majątku, który może znacznie wzrosnąć – choćby gminnej stacji paliw. To dobrze, że jest w dzierżawie, ale dobrze też, że pozostaje naszą własnością. Gdy przyjdzie czas budowy autostrad ten właśnie obiekt zyska na wartości, a na tym z kolei zyskają finanse gminne.

Podobne przykłady możnaby mnożyć lecz nie o to chodzi.

Co do zbycia – należy zbywać

Jest też majątek niezbyt pożądany, nagromadzony przez minionie dziesięciolecie, czasem gminie formalnie podrzucony. Taki majątek sprawia tylko kłopot, jego utrzymanie obciąża budżet. Po prostu gmina nie znajduje dla niego właściwych sposobów zagospodarowania.

Przykładem „Stary Posterunek II”, Lecznica Zwierząt i teren przy niej i tak dalej. A jednocześnie podobne obiekty mogą stać się warsztatem pracy dla ludzi przedsiębiorczych, dać zatrudnienie innym. Dlatego jestem za sprzedaniem tego, co dla gminy w nadmiarze, a co innym bardzo się przyda. Musimy się uwolnić od tych niezbyt słodkich ciężarów. Uwolnić – to nie rozdać. Przeciwnie – dobrze sprzedać, aby odczuł to nasz budżet. Dlatego opowiadam się za konsekwentnym kierowaniem na licytację tych części substancji, które są gminie niepotrzebne. Takie oczyszczenie pola pozwoli zająć się substancją pożądaną, bez której gmina nie mogłaby istnieć. Wreszcie to, co pod zarządem Gminy, co jej własnością, musi dawać przykład dobrego użytkowania. Jeśli majątek gminy jest źle wykorzystywany, to jak może ona świecić przykładem i żądać gospodarności od mieszkańców?

Trzeba się liczyć, że w bliskiej przyszłości władze centralne i wojewódzkie będą chciały pomnożyć to, co posiadamy a czego już są zapowiedzi. Na przykład przekazać całą bazę szkolnictwa, służby zdrowia... Owszem, kierunek słuszny. Jednakże za tymi darami muszą iść fundusze na ich utrzymanie – i to fundusze wystarczające. Reforma nie może polegać na ładowaniu coraz większych ciężarów na gminny grzbiet, bo w końcu tego nie wytrzyma. Od Rady Gminy, od Zarządu Gminy należy więc oczekiwać twardych rozmów, gdy przyjdzie przyjmować te podarunki.

Słowem nie chcemy być obciążani tym co mamy i co dostaniemy – przeciwnie, mamy być bogatsi. Na podstawie zgromadzonych doświadczeń zastanawiam się czy w przyszłej Radzie Gminy nie należałoby powołać branżowej komisji do spraw majątku gminy, albo przynajmniej mniejszego zespołu, zajmującego się tymi dobrami.

Rzecz jest otwarta, co znaczy, że trzeba ją rozwiązać. ■

III DNI GMINY PAWŁOWICE

W dniach 25 i 26 czerwca (sobota i niedziela) odbędą się III DNI GMINY PAWŁOWICE.

25 czerwca o godz. 16.00, rozpocznie się WIELKI FESTYN.

W programie:

- występy zespołów dziecięcych,
- popisy chórów Kół Gospodyń Wiejskich,
- koncert Orkiestry Dętej KWK „Pniówek”,
- koncert zespołu „Karrantuhill”,
- zabawa na wolnym powietrzu.

26 czerwca koncert Zespołu „UNIVERSE”, dyskoteka dla młodzieży i pokaz ogni sztucznych.

Gminny Ośrodek Kultury zaprasza!

W parafii p.w. św. Jana Chrzciciela w Pawłowicach

Do I Komunii św. przystąpili...

Do I Komunii św. w parafii rzymsko-katolickiej pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Pawłowicach przystąpiło 63 dzieci. Klasy II A i II B przygotował ks. Andrzej Piszczek a do wczesnej Komunii św. siostra Jolanta.

Dzieci z klasy II A:

Mirosława	Bańczyk,
Aleksandra	Brandys,
Arkadiusz	Burek,
Michalina	Cyrulik,
Rafał	Czakon,
Ewelina	Domin,
Grzegorz	Domin,
Jan	Grabarczyk,
Jacek	Harazin,
Łukasz	Kiełkowski,
Filip	Koźdoń,
Hanna	Koźdoń,
Patryk	Król,
Seweryn	Krupa,
Sylwia	Markiton,
Sonia	Matuszewska,
Dorota	Mazur,
Anna	Michalik,
Mirosław	Muras,
Adam	Musioliak,
Marcin	Orlik,
Anita	Oszek,
Krzysztof	Pająk,
Agnieszka	Paszenda,
Izabela	Paźdzenda,
Grzegorz	Radecki,
Łukasz	Schröder,
Ludwika	Sikora,
Monika	Szadziuk,
Joachim	Szczepański,
Krzysztof	Wajdzik,

Dzieci z klasy II B:

Sylwia	Balińska
Damian	Bogadecki
Kamil	Brandys
Krzysztof	Bręzga
Grzegorz	Data
Waldemar	Faruga
Roksana	Gąsior
Monika	Janik
Beata	Januszewicz
Anita	Korczyk
Agnieszka	Korus
Damian	Korus
Paweł	Korus
Monika	Kot
Piotr	Krosny
Monika	Lazarek
Barbara	Łyszczarz
Sylwia	Matuła
Marcin	Moczulski
Adam	Muras
Dorota	Nowacka
Karol	Olejniczak
Michał	Peleck
Marta	Pióro
Piotr	Przesadzik
Mikołaj	Pszczołka
Zbigniew	Wyczasany

Wczesna Komunia św.:

Andrzej	Kondziołka
Monika	Klepek
Joanna	Krosny
Tomasz	Pająk
Barbara	Wyczasany.

Nasze seniorki i nasi seniorzy

**Maria GAMROT
najstarsza mieszkanka gminy**

Okazmy im cześć i szacunek

I w naszej gminie są osoby dożywające sędziwego oraz czcigodnego wieku. Żyją wśród nas ale nie zawsze o tym wiemy. Dlatego przedstawiamy SENIORKI I SENIORÓW naszej społeczności:

Najstarszą mieszkanką jest pani **Jadwiga GAMROT**, zamieszkała w Pielgrzymowicach przy ul. Zebrzydowickiej 48. Pani Jadwiga 28 lipca ukończy 96 rok życia, o czym zapewne będą pamiętać najbliżsi, sąsiedzi i przyjaciele a także władze gminy.

Drugą seniorką jest pani **Marianna ADAMCZYK**, zamieszkała w Pawłowicach przy ulicy Zjednoczenia 47, która 19 lipca ukończy 95 rok życia. Obie Czcigodne Panie są jedynymi spośród nas, które przyszyły na świat jeszcze w poprzednim XIX wieku. Piękna to rzecz dożyć niemal końca następnego wieku, XX, ale ile też wiąże się z tym trudów, doświadczeń i wspomnień.

DZIEWIĘDZIESIĄTKĘ DAWNO PRZEKROCZYLI panie i panowie:

- **Maria FOLEK** z Pawłowic, urodzona w 1900 roku, zamieszkała w Pawłowicach,
- **Michalina BEDNORZ**, urodzona w 1900 r. zamieszkała w Golasowicach,
- **Józef ZIELEŹNIK**, urodzony w 1900 roku, zamieszkały w Warszowicach,
- **Katarzyna BUCHTA**, urodzona w 1900 r., zamieszkała w Pniówku,
- **Jan KUCZA**, urodzony w 1901 roku, zamieszkały w Pielgrzymowicach,
- **Marta KARWAT**, urodzona w 1901 roku, zamieszkała w Pawłowicach,
- **Maria CHODURA**, urodzona w 1901 r., zamieszkała w Pniówku.

W roku 1902 ujrzeni światło dnia panie i panowie:

Gertruda SOBOCIK, z Pawłowic, **Lucja KRAJS** i **Monika ŚLEZIOWA**, z Pielgrzymowic oraz **Maria TOMCZAK**, z Warszowic.

Z rocznika 1903 pochodzą panie **Eufrozyna MIKA**, z Pielgrzymowic, **Klara GODZIEK**, z Pawłowic, **Helena DORDA**, z Jarząbkowic, i **Hermiona GATNER**, z Pniówka.

Do rocznika 1904 należą panie: **Ewa NIEMIEC**, z Pniówka, **Katarzyna SZPITALNY**, **Jadwiga MROKWA** i **Maria KRASNY** z Pawłowic oraz **Maria SWOBODA** z Golasowic i panowie **Ludwik SZWEDA** z Krzyżowic, **Augustyn BRZEŹEK** z Pielgrzymowic.

Ogółem mamy w gminie 24 osoby, które przekroczyły już lub weszły w 90 rok życia. Natomiast zaawansowanych i podchodzących pod dziewięćdziesiątkę osiemdziesięciokilkolatków (z roczników od 1905 do 1907) są 22 osoby. Wśród szczyjących się tak szacownym wiekiem jest **37 pań i tylko 9 panów**.

Oddajemy im należny szacunek, życzymy zdrowia i spokoju.

Z czym i do kogo w urzędzie

Zdarza się, że zainteresowani mieszkańcy zapytują, w którym referacie Urzędu Gminy i jakie sprawy można załatwić. W tym celu podajemy zakresy działania poszczególnych referatów.

REFERAT ROLNICTWA I LEŚNICTWA załatwia sprawy:

- nadzoru nad produkcją rolniczą - w tym współpracuje z Agencją Rynku Rolnego i z innymi zakładami oraz instytucjami pracującymi na rzecz rolnictwa,
 - organizacji nasiennictwa i obrotu materiałami siewnymi (rozlicza subwencje z budżetu gminy na zakup materiału siewnego),
 - zadrzewienia wsi i ochrony przyrody, zezwoleń na usunięcie drzew,
 - ochrony roślin uprawnych i nawożenia, zaopatrzenia rolnictwa w wapno nawozowe,
 - organizacji i prowadzenia doradztwa fachowego oraz oświaty rolniczej,
 - organizacji zwalczania klęsk żywiołowych w rolnictwie,
 - statystyki rolnej (spisów rolnych),
 - wydawania zaświadczeń i potwierdzeń o stażu pracy w rolnictwie (na podstawie złożonych oświadczeń),
 - organizacyjne a związane z działalnością Komitetu Przeciwpowodziowego.
- Dalej:
- sprawuje administrację w zakresie łowiectwa,
 - organizuje zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych,
 - organizuje i nadzoruje inseminację zwierząt i punkty kopulacyjne,
 - sprawuje nadzór nad organizacją produkcji zwierzęcej i produkcją rybacką,
 - współdziała ze spółkami wodnymi i Wojew. Zarządem Inwestycji rolnych odnośnie sprawności urządzeń melioracyjnych i cieków wodnych,
 - współpracuje z kółkami rolniczymi i kołami gospodyń wiejskich w zakresie produkcji rolnej.



- Wkrótce spróbujecie młodych ziemniaków, kochane wnuczeta. Gmina specjalnie dopłaciła gospodarzom za wysadzanie lepszych odmian...

ZĘBY

Wiesz, Antek, dziś w nocy tak mię zęby bolały, żech ani oka nie zmrużył. Znosz ten ból?

- Nie, bo jo z zębami nie śpia.

ZAPŁATA

Roz Antek z Franckiem szli na piwo i zagrali przy tym w karty. Antek przegroł i pado:

- Francek, jutro ci oddom, boch nie wzioł ani grosza!
- No wiesz - pado Francek - to jest chryja, widzioł to



świat, żeby przyść w karty grać i ani grosza nie wziąć? Czym jo teraz te piwa zapłaca?

KŁAMSTWO

- Francik, jak mi powiesz jakie dobre cygaństwo, to dostaniesz jeden liter gozoły.

- Co to znaczy jeden? Powiedziałeś dwa litry!

ROBOTA

- Antek! Co ty tak źle wyglądosz?!

- Człowieku, dziwisz sie? Tako robota! Cały dzień na kolanach!

- A długo tam już robisz?

- No, w poniedziałek mom zacząć.

Dorota SIMONIDES -
„Śląskie beranie czyli humor Górnego Śląska”
Wyd.SIN i T-wo Przyjaciół Opoła

POZNAJ SWOJĄ GMINĘ




Do własności komunalnej gminy należy stacja paliw przy drodze szybkiego ruchu. Może kiedyś, gdy budowa autostrad ruszy pełną parą i ten nasz obiekt - obecnie dzierżawiony - nabierze europejskich rozmiarów.

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice.

Redaktor Bronisław Kowalski.

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice ul. Zjednoczenia 60

- Urząd Gminy

Skład:  REPRINT, Chorzów, tel. 41-31-96

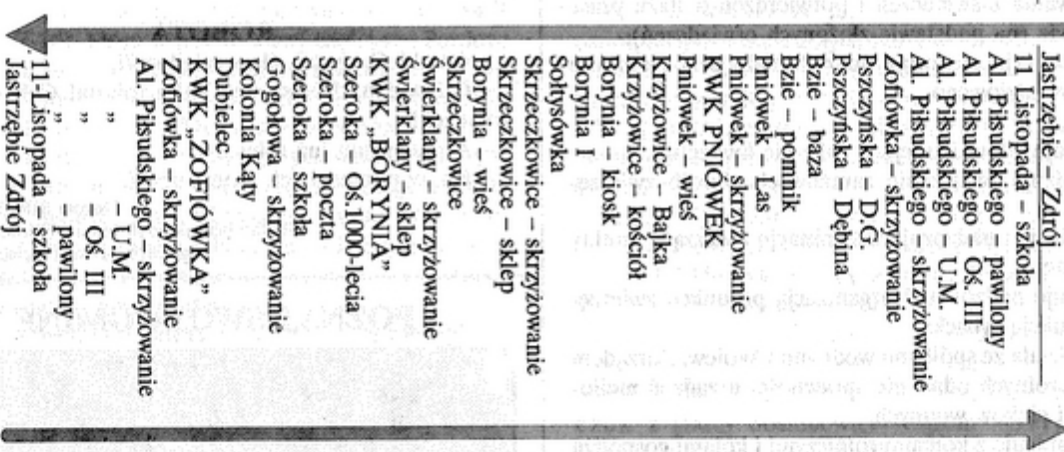
Druk: **Kaga-Druk**, Katowice, tel. 155-34-18

WYTNIJ I ZACHOWAJ!

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW

R - kursuje w dni robocze, Δ - kursuje „na okrągło” - także 25.12.94 i 1.01.95

	R	R	Δ	Δ	R	R	Δ	Δ	R
	7.40	11.15	14.20	17.25	7.16	10.16	13.46	17.01	20.06
	43	18	23	28	13	13	43	58	03
	45	20	25	30	11	11	41	56	20.01
	47	22	27	32	09	09	39	54	59
	49	24	29	34	07	07	37	52	57
	51	26	31	36	05	05	35	50	55
	52	27	32	37	04	04	34	49	54
	54	29	34	39	02	02	32	47	52
	55	30	35	40	7.01	10.01	31	46	51
	57	32	37	42	59	59	29	44	49
	59	34	39	44	57	57	27	42	47
	8.01	36	41	46	55	55	25	40	45
	03	38	43	48	53	53	23	38	43
	05	40	45	50	51	51	21	36	41
	07	42	47	52	49	49	19	34	39
	10	44	49	54	46	46	16	31	36
	11	46	51	56	45	45	15	30	35
	12	47	52	57	44	44	14	29	34
	14	49	54	59	42	42	12	27	32
	16	51	56	18.01	40	40	10	25	30
	17	52	57	02	39	39	09	24	29
	18	53	58	03	38	38	08	23	28
	19	54	59	04	37	37	07	22	27
	20	55	15.00	05	36	36	06	21	26
	22	57	02	07	34	34	04	19	24
	23	58	03	08	33	33	03	18	23
	25	12.00	05	10	31	31	01	16	21
	28	03	08	13	28	28	58	13	18
	29	04	09	14	27	27	57	12	17
	31	06	11	16	25	25	55	10	15
	32	07	12	17	24	24	54	09	14
	34	09	14	19	22	22	52	07	12
	35	10	15	20	21	21	51	06	11
	37	12	17	22	19	19	49	04	09
	39	14	19	24	17	17	47	02	07
	40	15	20	25	16	16	46	01	06
	42	17	22	27	14	14	44	04	04
	44	19	24	29	12	12	42	59	02
	46	21	26	31	10	10	40	57	04
	48	23	28	33	08	08	38	55	02
	8.51	12.26	15.31	18.36	08	08	38	53	02
					06.05	9.05	12.35	15.50	18.55



- Jastrzębie - Zdrój
- 11 Listopada - szkoła
- Al. Piłsudskiego - pawilony
- Al. Piłsudskiego - Os. III
- Al. Piłsudskiego - U.M.
- Al. Piłsudskiego - skrzyżowanie
- Zofiówka - skrzyżowanie
- Pszczynska - D.G.
- Pszczynska - Dębina
- Bzie - baza
- Bzie - pomnik
- Pniówek - Las
- Pniówek - skrzyżowanie
- KWK PNIÓWEK
- Pniówek - wieś
- Krzyżowice - Bajka
- Krzyżowice - kościół
- Borynia - kiosk
- Borynia I
- Sołtysówka
- Skrzeczowice - skrzyżowanie
- Skrzeczowice - sklep
- Borynia - wieś
- Skrzeczowice
- Świerklany - skrzyżowanie
- Świerklany - sklep
- KWK „BORZYŃA”
- Szeroka - Os.1000-lecia
- Szeroka - poczta
- Szeroka - szkoła
- Gogołowa - skrzyżowanie
- Kolonia Kay
- Dubielec
- KWK „ZOFIÓWKA”
- Zofiówka - skrzyżowanie
- Al. Piłsudskiego - skrzyżowanie
- U.M.
- Os. III
- Os. III
- pawilony
- 11-Listopada - szkoła
- Jastrzębie Zdrój

Gminne